

STANISŁAW SZCZUR

UWAGI O DZIAŁALNOŚCI DYPLOMATYCZNEJ ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO JAROSŁAWA Z BOGORII

1

Działalność publiczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława z Bogorii przypadła na okres panowania dwóch ostatnich Piastów na tronie polskim*. Okresem kulminacyjnym tej działalności było panowanie Kazimierza Wielkiego. Całkiem słusznie więc zalicza się Jarosława do najbliższych współpracowników i doradców tego władcy.

Omawianie politycznej i dyplomatycznej działalności arcybiskupa gnieźnieńskiego należy rozpocząć od przedstawienia jego stosunków rodzinnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wpłynęły one w decydującym stopniu na jego karierę. Pochodził z wpływowego rodu Bogoriów, uważanych za fundatorów i dobrodziejów opactwa koprzywnickiego¹. Właściwym twórcą potęgi rodu był ojciec Jarosława, wojewoda krakowski Piotr, syn nieznanego bliżej Wojciecha. Działalność polityczną Piotra możemy śledzić od połowy XIII w. W r. 1256 wystąpił on jako świadek na dokumencie Bolesława Wstydlwego, określony jako „Piotr syn Wojciecha”. Na urzędzie kasztelana wiślickiego występuje po raz pierwszy w r. 1268. Mógł jednak otrzymać urząd ten nieco wcześniej. Po objęciu rządów w Krakowie przez Leszka Czarnego, Piotr awansował na wojewodę krakowskiego. Sprawowanie tego urzędu stawiało go pośród pierwszych panów dzielnicy krakowskiej. Nie cieszył się jednak długo tym wysokim urzędem, bowiem od r. 1283 mamy poświadczoną nową wojewodę krakowskiego Żegotę². Nie wiadomo co wpłynęło na pozbawienie go tak wysokiego urzędu. Mało prawdopodobne jest by sam z niego zrezygnował. Być może po-

* Niniejsze uwagi dotyczą artykułu Zofii Kowalskiej-Urbankowej pt. *Jarosław ze Skotnik Bogoria arcybiskup gnieźnieński. Przewodawca i dyplomata* (zm. 1376), NP t. 63: 1985 s. 53—96. Celem ich jest zasygnalizowanie spraw pominiętych przez Autorkę, bądź przedstawionych błędnie.

¹ Z. Wdowiszewski, *Ród Bogorjów w wiekach średnich*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 9: 1928—29, Kraków 1930 s. 75.

² Piotr, wojewoda krakowski, PSB XXVI s. 369—370.

zbawienie Piotra urzędu ma związek z buntem rycerstwa sandomierskiego przeciwko rządowi Leszka Czarnego³. W źródłach po raz ostatni pojawił się Piotr w r. 1287, z określeniem „niegdyś wojewoda krakowski”.

Piotr z Bogorii był pierwszym przedstawicielem tego małopolskiego rodu rycerskiego, który osiągnął tak wysokie urzędy. Nagłe zakończenie jego kariery politycznej nie wpłynęło jednak w większym stopniu na pozycję Bogoriów w Małopolsce.

Sądząc z chronologii występowania w źródłach, najstarszym synem Piotra był Wojciech ze Żmigrodu. On to właśnie, jako najstarszy z rodu, kierował jego polityką. W czasach Wojciecha widać już bardzo wyraźnie zerwanie z partykularną polityką wojewody Piotra. Związanie się bowiem Wojciecha z Władysławem Łokietkiem należy uznać za punkt zwrotny w dziejach rodu. Musiał syn Piotra oddać duże usługi powracającemu do Małopolski Łokietkowi, skoro ten mianował go z początkiem 1306 r. wojewodą sandomierskim. Warto przy tym zaznaczyć, że była to jedna z pierwszych nominacji Władysława Łokietka⁴. Na urzędzie wojewody sandomierskiego pozostawał Wojciech aż do swojej śmierci, tj. do r. 1312⁵. Sprawował swój urząd w okresie dla Łokietka wyjątkowo trudnym, dając liczne dowody przywiązania i lojalności. Już w listopadzie 1306 r. towarzyszył Łokietkowi w podróży na Pomorze, w związku ze sprawą Święców⁶. W czasie konfliktu Władysława Łokietka z biskupem krakowskim Janem Muskata wiernie reprezentował racje księcia krakowskiego. Wraz z innymi dostojnikami małopolskimi złożył zeznania poważnie obciążające biskupa⁷. Nie zabrakło go również w Krakowie w czasie buntu wójta Alberta. Przebywając na zamku krakowskim pozostał wiernym swojemu władcy⁸.

Kilka lat po śmierci Wojciecha ze Żmigrodu karierę urzędniczą rozpoczął jego brat, Mikołaj — drugi spośród synów wojewody Piotra. Niewątpliwie urzędy ojca i brata ułatwiły mu drogę na szczyty małopolskiej hierarchii urzędniczej. Od r. 1318 do 1330 Mikołaj występował bardzo często w źródłach jako podkomorzy krakowski⁹. Przebywanie w otoczeniu Władysława Łokietka po-

³ P. K. Wojciechowski, *Ugrupowania polityczne w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej w latach 1280—1286*, PHis t. 70 (1979) s. 58.

⁴ J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, RWHFAU t. 59 s. 300 n. Dokument drukowany, *tamże*, s. 308 prz. 5.

⁵ Następca na urzędzie wojewody, Nawój z Morawicy pojawia się dopiero w r. 1317. Zob. PSB XXII s. 624.

⁶ Z. Wdowiszewski, *dz. cyt.*, s. 72.

⁷ MPV III nr 121.

⁸ KodPol III nr 75; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, cz. 1, Lwów 1875 nr 41.

⁹ *Mikołaj z Bogorii*, PSB XXI s. 105—106.

zwalalo mu żywić nadzieję na dalszą karierę. W r. 1331 rzeczywiście awansował na wojewodę krakowskiego¹⁰. W tym czasie jego szwagier Spicimir był już kasztelanem krakowskim. Po śmierci Władysława Łokietka pozostał na zajmowanym urzędzie i cieszył się dalej zaufaniem królewskim. Mikołaj z Bogorii uczestniczył aktywnie w życiu politycznym kraju. W r. 1328 gościł w swych rodowych dobrach Władysława Łokietka, starając się o rozszerzenie posiadłości klasztoru koprzywnickiego¹¹. Na wiecu w Wiślicy, w r. 1332 pośredniczył w zawarciu ugody między mieszczanstwem Krakowa i Sandomierza¹². Szerszą jednak działalność rozwinął dopiero w czasach Kazimierza Wielkiego. Wraz z innymi politykami małopolskimi Mikołaj uczestniczył w najważniejszych działaniach politycznych Kazimierza Wielkiego. Brał udział w rokowaniach z Krzyżakami w r. 1335, występując jako współwystawca dokumentu królewskiego¹³. Dyplomacja zakonna brała go pod uwagę jako przyszłego gwaranta układu pokojowego z Kazimierzem Wielkim¹⁴. W r. 1335 Mikołaj udał się wraz z Kazimierzem Wielkim do Wyszehradu, gdzie wziął udział w znanym zjeździe króla z Karolem Robertem i Janem Luksemburskim¹⁵. Mikołaj z Bogorii należał do najbliższych współpracowników Kazimierza Wielkiego, do grona tych Małopolan reprezentujących orientację proandegaweńską, na których Kazimierz Wielki oparł politykę w początkowym okresie swego panowania.

Wojewoda krakowski Mikołaj nie był jedynym przedstawicielem Bogoriów w Wyszehradzie. Udał się tam w towarzystwie swego brata, Paszka z Bogorii, sędziego ziemskiego sandomierskiego, którego Kazimierz Wielki również powołał w skład polskiej delegacji. Trzeci syn wojewody Piotra — Paszek rozpoczął swą karierę w czasach Kazimierza Wielkiego. Sędzią sandomierskim został w r. 1335 i pozostał nim do r. 1348¹⁶. Długosz zaliczył Paszka do grona doradców królewskich w czasie drugiego zjazdu wyszehradzkiego¹⁷. Po r. 1338 nic nie wiadomo o jego politycznej działalności.

Omawiając potomstwo wojewody krakowskiego Piotra nie można pominąć milczeniem jego dwóch córek. Jedna z nich, nieznaną

¹⁰ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1 Poznań 1939 s. 293.

¹¹ ZDM I nr 29.

¹² KodMłp I nr 188.

¹³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* ed. altera, t. 1 Poznań 1890 s. 443—445 nr 19, 20.

¹⁴ PrUB III/1 nr 27.

¹⁵ *Przyczynki do dziejów Polskich z Archiwum miasta Wrocławia*, wyd. A. Mosbach, Poznań 1860 s. 74.

¹⁶ Z. Kaczmarczyk, *dz. cyt.*, t. 2 s. 313.

¹⁷ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* ks. 9, Warszawa 1975 s. 264.

nam z imienia, została wydana za niejakiego Przeclawa z rodu Grzymalitów¹⁸. Z tego małżeństwa urodził się Janusz Suchywilk, następca Jarosława z Bogorii na arcybiskupstwie gnieźnieńskim. Druga córka wojewody została wydana za Spicimira, czołowego doradcę Władysława Łokietka¹⁹. Małżeństwo to było niewątpliwie przejawem dużej bystrości politycznej Bogoriów. Związali bowiem ze sobą więzami powinowactwa jednego z najbardziej wpływowych ludzi w małopolskiej elicie władzy. Samego Spicimira zaś małżeństwo to wiązało z jednym ze znamienitszych rodów rycerskich ówczesnej Małopolski.

To przypomnienie stosunków rodzinnych, ledwie zasygnalizowanych przez Zofię Kowalską-Urbankową, wydaje się konieczne. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że wpłynęły one w znacznym stopniu na późniejszą karierę Jarosława z Bogorii, a na pewno przyczyniły się do ugruntowania jego pozycji na dworze Władysława Łokietka. Rolę doradcy Kazimierza Wielkiego wyznaczył Jarosławowi sam Łokietek. Anonimowy autor tzw. *Rocznika Traski* zanotował, że umierający król powierzył opiekę nad swoim synem archidiakonowi krakowskiemu Jarosławowi i kasztelanowi krakowskiemu Spicimirowi²⁰. Znając związki powinowactwa pomiędzy nimi zupełnie inaczej odczytuje się przekaz rocznika. Rola polityczna Bogoriów i ich wpływ na politykę państwa u początków panowania Kazimierza Wielkiego rysują się jeszcze wyraźniej.

2

Wiadomości o działalności kościelnej Jarosława z Bogorii, przyszedłszy do arcybiskupa, posiadamy dopiero od r. 1322, tj. od jego powrotu ze studiów zagranicznych. Same studia, a także działalność kościelna Jarosława są dobrze znane dzięki pracom Zofii Kozłowskiej-Budkowej, czy Krystyny Stachowskiej²¹. Działalność polityczna, która jest głównym celem niniejszych uwag, znana jest

¹⁸ Z. Wdowiszewski, *dz. cyt.*, s. 29, 34. O ojcu Janusza Suchywilka ciekawe spostrzeżenia przedstawił ostatnio T. Nowakowski, *Statut wielkopolski Kazimierza Wielkiego. Geneza i autorstwo*. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Komisji Historii, XV (1985) s. 55—57.

¹⁹ J. Bierniak, *Rozmaitość kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej*, w: *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, Toruń 1982 s. 147.

²⁰ *Rocznik Traski*, MPH II s. 858.

²¹ K. Stachowska, PSB XI s. 1—3; Z. Kozłowska-Budkowa, *Polonia w Bolonii w latach 1300—1327*, w: *Cultus et cognitio*, Warszawa 1976 s. 287—288; Z. Kowalska-Urbankowa przedstawiła zajęcia w Bolonii nieściśle, zob. *art. cyt.*, s. 54—55.

dopiero od r. 1331. W tym bowiem roku archidiakon krakowski Jarosław pojawił się pierwszy raz na urzędzie kanclerza kujawskiego²². Trudno ustalić jak długo pozostawał na tym urzędzie. Ostatni raz wymieniony jest z tym tytułem w r. 1337²³. Nie musi to jednak oznaczać, jak chcą niektórzy, zakończenia jego kanclerskiej działalności²⁴. Następca Jarosława na tym urzędzie, kanonik krakowski Herman z Opatowca, występuje z tytułem kanclerza kujawskiego dopiero w r. 1343²⁵. Nie ma właściwie żadnych przeszkód, by uznać, że Jarosław pozostał na urzędzie kanclerskim aż do elekcji na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie. Urząd kanclerski był w czasach dwóch ostatnich Piastów ważnym etapem na drodze do dalszej kariery. Kancelaria skupiała w tym okresie szereg wybitnych jednostek, które odgrywały znaczną rolę w działalności dyplomatycznej państwa. Rola kancelarii wzrosła zwłaszcza za panowania Kazimierza Wielkiego. Jest to widoczne szczególnie właśnie w działalności dyplomatycznej. Z tych też względów do działalności kanclerskiej Jarosława Bogorii, mimo że źródłowo oświetlona jest bardzo skąpo, przywiązywałbym dużą wagę. Urząd ten dawał bowiem możliwość kontaktu z dworem i pozwalał być obecnym a także brać czynny udział w najważniejszych wydarzeniach politycznych. Można przypuszczać, że właśnie kanclerstwo kujawskie, obok niewątpliwych osobistych zalet i rodzinnych powiązań, zdecydowało o działalności dyplomatycznej przyszłego arcybiskupa Jarosława. Prawdopodobnie właśnie to kujawskie kanclerstwo skierowało jego uwagę na problem krzyżacki. Na rozwiązaniu tego konfliktu skupiła się cała jego działalność dyplomatyczna w latach 1335—1343. Jarosław rozpoczynał ją jako królewski poseł do Awinionu, kończył zaś jako mediator pomiędzy wielkim mistrzem a królem polskim. Te dwie funkcje najlepiej pokazują drogę jaką przeszedł Jarosław w królewskiej służbie dyplomatycznej.

Pierwszą udokumentowaną źródłowo ważną misją dyplomatyczną było poselstwo Jarosława do Awinionu. Wiadomość o nim przynosi bulla Benedykta XII skierowana do Galharda de Carceribus. Papież informował w niej swego nuncjusza, że Kazimierz Wielki obiecał przekazać Stolicy Apostolskiej połowę z sumy trzydziestu tysięcy grzywnien zasądzonych od Zakonu w procesie inowrocławskim. Król złożył tę propozycję, według słów papieża, „per dilectos filios Jaroslaum Archidiaconum et Andream de Verulis ca-

²² KodWpol II nr 1119; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951 s. 284.

²³ PrUB III/1 nr 94.

²⁴ K. Stachowska, *art. cyt.*, s. 1; Z. Kowalska-Urbankowa, *art. cyt.*, s. 56 (za ustaleniami K. Stachowskiej).

²⁵ K. Maleczyński, *dz. cyt.*, s. 292; K. Jasiński, *Uwagi nad kancelarią Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, ZTNT t. XIX z. 1 s. 98.

nonicum ecclesie Cracoviensis". Bulla papieska została wystawiona dnia 20 września 1336 r.²⁶ Wystawienie jej nie jest równoznaczne z pobytem w tym czasie w Kurii poselstwa królewskiego. Świadczy o tym choćby fakt, że jeden z jego uczestników, archidiacon Jarosław, przebywał wówczas w Krakowie²⁷.

Poselstwo królewskie do Awinionu łączyć należy z szeroką akcją dyplomatyczną podjętą przez dwór polski w r. 1335²⁸. Ta dyplomatyczna ofensywa skierowana była przeciwko Zakonowi i przebiegała dwutorowo. Z jednej strony Kazimierz Wielki wyraził zgodę na rozstrzygnięcie konfliktu z Zakonem w drodze arbitrażu międzynarodowego, a z drugiej strony wniósł skargę na Zakon do Awinionu. Tą drugą akcją nawiązał bezpośrednio do działań podejmowanych kiedyś przez Władysława Łokietka, które to działania zakończyły się procesem inowrocławskim. Przypomnienie Kurii o tym właśnie procesie w momencie składania nowej skargi było ze wszech miar uzasadnione. Ofiarność królewska miała jedynie jeszcze bardziej zainteresować papieża rychłym rozpoczęciem nowego procesu. Można przyjąć, bez ryzyka popełnienia błędu, że Jarosław właśnie był tym królewskim dyplomata, który zawoził do Awinionu królewską skargę, przedstawił wstępnie papieżowi całą sprawę i w imieniu swego władcy zaproponował odstąpienie połowy niewyegzekwowanego odszkodowania. Dzięki trafnym ustaleniom Heleny Chłopockiej wiadomo, że skarga królewska na Zakon znalazła się w Awinionie najpóźniej w pierwszej połowie 1335 r.²⁹ W tym też czasie należy umieścić pierwszą znaną misję dyplomatyczną przyszłego arcybiskupa.

Na terenie Kurii interesy królewskie reprezentował, obok Jarosława z Bogorii, były kolektor świętopietrza w Polsce Andrzej z Veroli. Widocznie przybywający z Krakowa poseł przywiózł również dla Andrzeja pełnomocnictwa królewskie. Andrzej z Veroli, piastujący godności kanonickie w Krakowie i Wrocławiu, bawił w Polsce kilkakrotnie w latach 1316—1325. Ten kolektor świętopietrza, a zarazem nuncjusz papieski, znał dobrze czołowych doradców Władysława Łokietka i orientował się w konflikcie polsko-krzyżackim³⁰. Był jednym słowem doskonałym pomocnikiem i przewodnikiem w Kurii dla początkującego dyplomaty królewskie-

²⁶ Theiner Mon I nr 506.

²⁷ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*, wyd. F. Piekościński, cz. 2, Kraków 1882 nr 375.

²⁸ H. Paszkiewicz, *Ze studiów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego*, PHist t. 25: 1925 s. 201—205.

²⁹ H. Chłopocka, *Galhard de Carceribus i jego rola w sporze polsko-krzyżackim w XIV wieku*, w: *Europa—Słowiańszczyzna—Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970 s. 141.

³⁰ J. Ptaśnik, *Denar Św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, RWHFAU t. 51 (1908) s. 190.

go. Pomoc ta była tym cenniejsza, że przebywał on na stałe w Kurii. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie dlaczego król powierzył Jarosławowi reprezentowanie swych interesów w Awinionie. Możliwe, że na królewskiej decyzji zaważył fakt bliskich związków Jarosława z nuncjuszem papieskim Galhardem de Carceribus³¹. Ten zaś był życzliwym królowi pośrednikiem w jego sporze z Zakonem³².

Zetknięcie się Jarosława z królewską dyplomacją i problemem krzyżackim, udana misja w Awinionie, zdecydować miały o jego dalszej działalności. W r. 1337 Jarosław, jako kanclerz kujawski, towarzyszył Kazimierzowi Wielkiemu w podróży na pogranicze kujawsko-krzyżackie do Inowrocławia³³. Źródła nie przekazały niestety żadnych informacji o jego roli w prowadzonych tam, za pośrednictwem Jana Luksemburskiego, rokowaniach z Zakonem. Można jednak sądzić, że jako kanclerz odegrał w nich pewną rolę.

Powierzenie Jarosławowi przez króla funkcji prokuratora na procesie z Zakonem nie budzi zdziwienia. Można to uznać wręcz za logiczną konsekwencję jego wcześniejszych działań³⁴. Był kandydatem w pełni odpowiadającym temu trudnemu zadaniu, zważywszy fakt, że sam zawoził skargę na Zakon, a zapewne brał także udział w jej redagowaniu. Akta procesowe nie przekazały niestety żadnych bliższych wiadomości na temat działań podejmowanych przez niego w trakcie trwania procesu. Udziałem w nim zakończył przysły arcybiskup pierwszy etap działalności w królewskiej służbie dyplomatycznej.

3

Po wyborze na arcybiskupa w r. 1342 Jarosław Bogoria, z wykonawcy królewskiej woli, stawał się partnerem i współpracownikiem Kazimierza Wielkiego. Prowadząc własną politykę, własną dyplomację, wywierał rzeczywisty wpływ na politykę państwa. Objęcie arcybiskupstwa w Gnieźnie musiało w jeszcze większym stopniu uczulić go na problem krzyżacki. Załatwienie tego problemu przejął wraz ze sprawami, których nie zdołał dokończyć jego poprzednik.

Po niezatwierdzeniu wyroku warszawskiego, papież Benedykt

³¹ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Przyczynki do dziejów kancelarii Kazimierza Wielkiego z Archiwum Watykańskiego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 27: 1983 s. 182.

³² H. Chłopocka, *dz. cyt.*, s. 140—143.

³³ PrUB III/1 nr 94; Pełną listę osób towarzyszących Kazimierzowi Wielkiemu zestawia J. Pakulski, *Sily polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979 s. 132—133.

XII skierował całą sprawę na drogę negocjacji dyplomatycznych. Papież przedstawił warunki przyszłego układu pokojowego, oraz wyznaczył trzech biskupów do przeprowadzenia stosownych rozmów³⁵. Misja papieska, jak wiadomo, zakończyła się niepowodzeniem, a komisja mediatorów nie podjęła żadnych działań. Niezależnie od akcji papieskiej dyplomacja polska podjęła odpowiednie działania mające doprowadzić do zawarcia układów pokojowych. Konieczny był przy tym pośpiech, głównie ze względu na sytuację na Rusi. Nie znamy niestety początkowej fazy rozmów polsko-krzyżackich. Wydaje się, że ich początków należy upatrywać w rozmowach toruńskich, które rozpoczęły się w październiku 1341 r.³⁶ Wzięli w nich udział wysłannicy króla polskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, przedstawiciele Karola Roberta i Karola Morawskiego. Zapoczątkowane tam negocjacje pokojowe przerwała śmierć Wielkiego Mistrza. Prawdopodobnie jednak w Toruniu strony zgodziły się na mediację arcybiskupa gnieźnieńskiego. Po nieudanych próbach mediacji ze strony papieżstwa, po niewykonanym wyroku arbitrowi wyszehradzkich, arcybiskup miał doprowadzić strony do zawarcia układów pokojowych. Mimo, że arcybiskupowi przychodziło działać w innych warunkach politycznych, to i tak zadanie nie należało do łatwych. Arcybiskup Janisław prawdopodobnie nie zdążył podjąć żadnych działań mediacyjnych. Nie wiadomo nawet kiedy wznowiono pertraktacje. Stać się to musiało przed r. 1343. W czasie spotkania stron pod Kaliszem, na finałowych rozmowach, Jarosław z Bogorii, jako następca Janisława, występował już nie jako królewski doradca, ale w charakterze mediatora między stronami. Delegacja polska na czele z Kazimierzem Wielkim i delegacja Zakonu pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza nie kontaktowały się bezpośrednio ze sobą, lecz korzystały z usług mediatora. Jarosław brał czynny udział w całej akcji, aż do momentu uroczystej ratyfikacji układów³⁷. Trzeba przyznać, patrząc z perspektywy całej działalności Jarosława z Bogorii, że był on

³⁴ Lites s. 66. Należy w tym miejscu sprostować twierdzenia Z. Kowalskiej-Urbankowej jakoby arcybiskup Janisław i biskup poznański reprezentowali interesy króla na procesie. Byli oni sami stroną procesu, pozwali bowiem Zakon przed trybunał papieski niezależnie od króla. W tym samym czasie toczyły się więc dwa procesy. O roli Jarosława Bogorii jako przedstawiciela i prokuratora królewskiego por. H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem w XIV wieku*, Poznań 1967 s. 144.

³⁵ Bulle papieskie w tej sprawie, PrUB III/2 nr 377, 476, 556, 559.

³⁶ J. Voigt, *Geschichte Preussens*, t. 4 s. 583—584; H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem*, s. 155.

³⁷ Protokół strony krzyżackiej, PrUB III/2 nr 589; J. Szujski, *Warunki traktatu kaliskiego 1343 roku*, w: *Dziela*. Wydanie zbiorowe, Serbia II, t. 7. *Opowiadania i roztrząsania historyczne*, t. 3, Kraków 1888 s. 144 n. Arcybiskup wystawił dla Zakonu dokumenty gwarancyjne i zrzekł się odszkodowań, PrUB III/2 nr 574, 575, 590.

dobrze przygotowany do podjęcia funkcji mediatora. Z własnej dotychczasowej działalności czerpał bowiem odpowiednie doświadczenie. W Kaliszu wystąpił w roli podwójnej, jako mediator, oraz jako strona konfliktu. Wraz z innymi członkami episkopatu wystawił bowiem Zakonowi dokumenty, w których — poświadczając zawarcie układów — zrzekał się odszkodowań wojennych za szkody wyrządzone w jego diecezji.

Wierzbiczany pod Kaliszem nie były miejscem ostatnich rokowań arcybiskupa z Zakonem. W imieniu Kazimierza Wielkiego brał on bowiem udział w r. 1349 w układach z Zakonem, które doprowadziły do wytyczenia granicy państwowej między Polską a Krzyżakami³⁸.

Arcybiskup Gniezna był również żywo zainteresowany stosunkami polsko-litewskimi. W ewentualnej chrystianizacji Litwy widział zapewne możliwości rozszerzenia wpływów Kościoła polskiego, nie mówiąc już o tym, że chrystianizacja Litwy stawiała pod znakiem zapytania sens istnienia państwa zakonnego nad Bałtykiem. Stosunki z Litwą w początku lat pięćdziesiątych nie układały się najlepiej. W r. 1352, wobec planowanej wojny z Litwą, Kazimierz Wielki nie zaważał się sięgnąć do kosztowności zgromadzonych w skarbcu kościoła gnieźnieńskiego. Król otrzymał je w formie oprocentowanej pożyczki, a nadanie królewskie na żupach solnych było odpowiednim zabezpieczeniem dla katedry. Sprawa była chyba bez precedensu, skoro król odwołał się do opinii swojej rady, oraz prosił o pomoc biskupa krakowskiego. Wystawił też arcybiskupowi i kapitule dwa dokumenty, które rada opatrzyła swymi pieczęciami³⁹.

Wspomniałem wyżej, że arcybiskup był zainteresowany akcją chrystianizacyjną Litwy. Nie można wykluczyć nawet, że to od niego wyszła cała inicjatywa. W grudniu 1357 r. strona polska przedstawiła w Awinionie suplikę królewską, w której Kazimierz Wielki prosił Innocentego VI, by nakłonił cesarza Karola IV i Ludwika Andegaweńskiego do wzięcia pod opiekę Litwy, która skłonna jest przyjąć chrześcijaństwo. Motywy działania królewskiego odslania dopiero druga prośba zawarta w tej suplicie. Mianowicie Kazimierz Wielki prosił, by ochrzczonej Litwę poddać zwierz-

³⁸ KodPol II nr 500; KodWpol II nr 1290.

³⁹ Z. Kowalska-Urbankowa mylnie interpretuje znaną sprawę sięgnięcia przez króla do skarbcza kapituły gnieźnieńskiej. Arcybiskup niczego królowi nie ofiarował, jak twierdzi Autorka (s. 73). Król skorzystał z kosztowności w formie oprocentowanej pożyczki. Informują o tym wyraźnie jego dwa dokumenty wystawione w tej sprawie, a przechowywane w Archiwum Kapituły gnieźnieńskiej (syg. dypl. perg. nr 131, 132). Por. KodWpol III nr 1310. O tym, że Kazimierz Wielki potrzebował w tym czasie gotówki świadczy fakt, że zaciągnął pożyczkę u Krzyżaków pod zastaw ziemi dobrzyńskiej. PrUB V nr 202; Zob. także J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982 s. 93.

chności arcybiskupa gnieźnieńskiego⁴⁰. Trudno w królewskich działaniach nie dostrzec inspiracji Jarosława z Bogorii.

Po r. 1357 sprawę chrystianizacji Litwy wziął w swoje ręce Karol IV. Dopiero niepowodzenie akcji cesarskiej zaktywizowało dyplomację polską⁴¹. Wysunięto projekt małżeństwa wnuka królewskiego z Kenną Olgierdówną. Nie bez racji przypuszcza się, że autorem tego projektu był sam arcybiskup⁴². Związek ten umacniał bowiem sojusz litewsko-polsko-pomorski skierowany przeciwko Zakonowi, oraz rokował pewne nadzieje na przywrócenie w przyszłości zwierzchności Gniezna nad biskupstwami w Kamieniu i Chełmie. Był to jednak jedynie fragment szerszego programu lansowanego przez obóz, który dążył do pewnego rozluźnienia sojuszu polsko-węgierskiego i zbliżenia z Luksemburgami. Ciekawą ewolucję poglądów politycznych możemy obserwować właśnie u Jarosława z Bogorii. Z pochodzenia Małopolanin, z rodu lansującego już od czasów Łokietka związek z Andegawenami węgierskimi, zmienił z czasem swe poglądy polityczne. Stał się bowiem jednym z filarów stronnictwa luksemburskiego w Polsce. Widocznie z Gniezna polska racja stanu wyglądała inaczej niż z Krakowa. Orientacja polityczna zwierzchnika polskiego Kościoła wyjaśnia wystarczająco jego działania⁴³. Małżeństwo królewskiej wnuczki Elżbiety z cesarzem Karolem IV, które arcybiskup pobłogosławił w Krakowie — nie z sympatii dla króla oczywiście — wzmacniał doraźnie pozycję całego ugrupowania luksemburskiego w Polsce⁴⁴. Przyczynił się też oczywiście do zacieśnienia sojuszu z Czechami, co niejako automatycznie pogarszało stosunki z Zakonem. Do r. 1369, do znanych układów z Węgrami, był to dominujący kierunek w polskiej polityce zagranicznej. W takiej sytuacji decyzja Kazimierza Wielkiego o adopcji swego wnuka nie budzi zdziwienia. Jego kandydatura jako potencjalnego następcy Kazimierza mieściła się w planach stronnictwa. Mogło więc ono udzielić królowi pełnego poparcia. Późniejsze wypadki polityczne przekreśliły te rachuby.

⁴⁰ MPV III nr 375; K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed rokiem 1386*, PHist t. 18: 1914 s. 97; J. Karwasieńska, *Złote bulle Karola IV w sprawie chrztu Litwy*, w: *Cultus et cognitio*, Warszawa 1976 s. 246.

⁴¹ Suplika królewska, zapisana w Regestach Awinionońskich pod r. 1360 jest swego rodzaju dalekosieżnym programem politycznym. Tekst zob. MPV III nr 393.

⁴² T. Nowakowski, *Polityka północna Polski w latach 1356—1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*, Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy. Zeszyty Naukowe 72. Nauki Społeczne 10, Bydgoszcz 1980 s. 85.

⁴³ *Tamże*, s. 83; Por. też T. Nowakowski, „*Inimici capitales*”. Z dziejów ideologii politycznej w czternastowiecznej Wielkopolsce, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*. Historia 17 (1980) s. 87, przypisy 30 i 31.

⁴⁴ J. Zdrenka, *Elżbieta, córka Bogusława V księcia pomorskiego żoną cesarza Karola IV*, SKHS R. 32 (1977).

Po objęciu tronu przez Ludwika Wielkiego, arcybiskup gnieźnieński zajął stanowisko identyczne jak jego siostrzeniec — kanclerz Janusz Suchywilk. Obaj opowiedzieli się za układami budzińskimi z r. 1355.

Pod koniec życia Jarosław z Bogorii nie odgrywał już takiej roli politycznej jak w czasach Kazimierza Wielkiego. Janko z Czarnkowa i Długosz przekazali, że dobrowolnie zrezygnował z arcybiskupstwa z powodu utraty wzroku⁴⁵. Czy jednak owa rezygnacja nie miała charakteru politycznego? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Dwór królewski nie miał powodów do zadowolenia z postawy Jarosława z Bogorii. Pozostawał też do rozstrzygnięcia problem niewygodnego kanclerza Janusza Suchywilka. Można go było usunąć z Krakowa ofiarowując mu inny, naturalnie wyższy urząd. Widocznie jako arcybiskup gnieźnieński przedstawiał mniejsze niebezpieczeństwo⁴⁶. Stronnictwu andegawenskiemu zależało bardzo na tym, by Janusza umieścić na stolicy arcybiskupiej. Kiedy godność tę chciał objąć Mikołaj z Kożuchowa, dwór energicznie zaprotestował. Wprowadzenie Janusza na stolicę arcybiskupią było na rękę zapewne również ustępującemu Jarosławowi. Jego następcą zostawał przecież siostrzeniec i wychowanek, który gwarantował kontynuację linii politycznej zapoczątkowanej przez niego.

Arcybiskup Jarosław z Bogorii cieszył się nie tylko szacunkiem i zaufaniem Kazimierza Wielkiego. Jego kontakty z Awinionem świadczyły, że papieństwo też widziało w nim wypróbowanego współpracownika. Papież zezwolił mu na używanie paliusza⁴⁷. Wielokrotnie też informowano go na bieżąco o sprawach, które dotyczyły bezpośrednio Polski. Kiedy dyplomata królewski Jan Pakosławic zaofiarował w imieniu Kazimierza Wielkiego pomoc zbrojną przeciwko Barnabie Viscontiemu, papież dziękował za nią zarówno królowi jak i arcybiskupowi⁴⁸. Traktował go jak polityka i męża stanu. Trzeba przyznać, że arcybiskup w pełni na to zasłużył. Zasłużył również na nowoczesną monografię, która powinna wszechstronnie oświetlić aspekty jego czynnego życia.

⁴⁵ MPH II s. 652—654.

⁴⁶ A. Strzelecka, *Janusz Suchywilk, arcybiskup gnieźnieński*, PSB X s. 583.

⁴⁷ Theiner Mon I nr 587. Określenie bulli, że paliusz został „de corpore beati Petri sumptum” pochodzi z formularza i nie upoważniało Autorki do twierdzenia, że zawierał relikwie Św. Piotra. Z. Kowalska-Urbankowa, *art. cyt.*, s. 58.

⁴⁸ Sprawa Barnaby Viscontiego została przedstawiona błędnie przez Z. Kowalską-Urbankową, *art. cyt.*, s. 84. Właściwie oświetlenie tego epizodu znajduje czytelnik u S. Krzyżanowskiego, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, RKr t. 4: 1900 s. 4 n.